



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM,
administracja R. 1927 & l. p. — Reklam-
sów nie wraca się. Listów nieopłaconych
nie przysyła się. Do listów pomocających
odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru
20 groszy.

Konto czek. P. K. O.
Warszawa 151,902.

Przebieg kosztuje kwartalnie w Pol-
sce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2
dolarzy. — Ogłoszenia według umowy
z Administracją. Reklamacje (nie zakle-
jone) są wolne od opłaty pocztowej.

Obowiązki obywatelskie.

„Nad wszystkie matki czci i poszanowania godna jest Ojczyzna. Oną miłując sami siebie miłujemy”. (Ks. Skarga, o miłości Ojczyzny.)

Ciężkie przechodził chwile naród polski w czasie niewoli; wrogowie jego czynili wszystko, ażeby osłabić i zgasić ducha narodowego. Lecz naród nasz okazał dużo hartu i siły woli wobec stawianych mu trudności i wierzył w jaśniejszą i lepszą przyszłość, czekał dnia sprawiedliwości dziejowej. Wreszcie nastał dzień jasny dla Polaków, przyszła upragniona wolność, wysłuchał Bóg modlitw całego narodu i dał nam wolną Ojczyznę. Jednak teraz dopiero okazało się ile na ciele i na duszy narodu wytworzyło się chorób, ran i cierpień. Teraz dopiero poznano, jak wiele posiadamy braków, wad, starych nawyków zaszczipionych nam przez wroga. Rany te, to brak wiary we własne siły, prywatna i egoizm tak jednostek jak i warstw społecznych, lenistwo do pracy, niesumienność, brak posłuszeństwa, nieposzanowanie prawa na każdym kroku i przerażająca wprost niemoralność. Choć wszyscy widzą te rany, to jednak nikt nie zabiera się do ich leczenia, a tymczasem zło coraz więcej się rozszerza i zalewa coraz bardziej sfery społeczne. Czas już wielki, aby wziąć się do tego trudnego zadania, do uzdrowienia organizmu narodowego.

Jedną z największych ran naszego społeczeństwa to wygórowany egoizm i prywatna. Każdy myśli tylko o sobie, o swoich dochodach, a nie

zważa na dobro ogółu. Słowa księdza Skargi gromiące egoizm Polaków w sam raz stosują się do obecnych czasów. Ale egoizm ten przerwał nie tylko poszczególne jednostki lecz i całe masy narodu, całe stany. Dziś jesteśmy świadkami strasznej walki klas i partji. Człowiek obecny poza partją czy klasą niczego więcej nie widzi. Jedna warstwa narodu występuje przeciw drugiej, robotnik przeciw chłopu, chłop przeciw urzędnikowi czy inteligentowi. Ludzie postawili na pierwszym miejscu partję, a potem dopiero Ojczyznę i dla wielu wyraz Ojczyzna (patria) został zastąpiony przez partję.

Jakż przyczyna tej nienawiści klasowej, tego partyjniactwa? Przyczyna ta, że nie zachowujemy wielkiego przykazania miłości bliźniego, chociaż często go wymawiamy. Nie umiemy miłować po chrześcijańsku naszych bliźnich, naszych rodaków. Nasza miłość Ojczyzny jest czemś oderwanem, czemś idealnem, a mały ma związek z rzeczywistością. Miłujemy Ojczyznę w dniach uroczystych, w obchodach, a nie miłujemy jej naco dzień. Zdaje nam się, że dobrze ją kochamy, gdy na 3-go Maja udekorujemy własny budynek. Tymczasem nasza miłość Ojczyzny powinna być czynną, społeczną. Powinni jedni drugim z miłości Ojczyzny pomagać, a nie jak często się dzieje wykorzystywać nędzę bliźniego dla interesów prywatnych, czy partyjnych! Miłość Ojczyzny domaga się od nas zaprzestania tych obrzydłych swarów i kłótni partyjno-politycznych. Wszak wszyscy jesteśmy dziećmi jednej Ojczyzny i mamy

chyba jeden wspólny cel: dobro Polski. Mogą być partie, mogą obywatele co do pewnych spraw mieć różne poglądy, ale w rzeczach zasadniczych powinna być jedność. Tymczasem jakże nam do tego daleko; powiedziano o nas, że gdzie 3 ch Polaków, tam cztery partie.

Ten chorobliwy objaw pniactwa polskiego, oraz nieuregulowane stosunki wewnętrzne, dają licznym jednostkom okazję do wysnuwania czarnych horoskopów na przyszłość. Spotykamy się często z twierdzeniem, że Polska nie może być państwem samodzielnym, że ona musi być znowu rozebrana, że my nie dorośliśmy do własnych rządów i td. Są to krakania czarnych kruków, ludzi o słabym charakterze i woli. Mają oni oczy otwarte na zło w naszym narodzie, ale nie chcą widzieć w nim stron dobrych, dodatnich. Stąd serce ich przepelnione goryczą, pesymizmem i swój pogląd chcieliby innym narzucić! Rzecz jasna, że nie wolno nam zamykać oczu przed złem zagnieżdżonym u nas, ale też nie wolno nam rozpaczać, załamywać rąk i czekać bezczynnie! Jeżeli jest zło, to mamy święty obowiązek zwalczać go dobrem, a świadomość braków powinna zachęcać go tembardziej do intensywnej pracy. Choćby zło wszelkiego rodzaju sprzysięgło się na naszą Ojczyznę, to czyż mamy tracić nadzieję? Któż jeśli nie Opatrzność rządzi światem! Jeśli Pan Bóg powołał cudownie do życia Polskę, to chyba nie poto, aby ją po kilku latach znowu oddać w niewolę. Polską sam Bóg się opiekuje i w chwilach ciężkich wspomaga. Pamiętamy dobrze rok 1920. Kraj w połowie zalany przez hordy bolszewickie, do bram Warszawy wróg się dobija. Wszyscy zwątpili w dalszą wolność Polski, a państwa sąsiednie godziły się z myślą upadku Polski. A jednak stał się cud, Bóg pomieszał szyki nieprzyjaciół, dał zwycięstwo Polsce. I takich przykładów w historii naszej dużo. Więc nam nie rozpaczać, ale ufać w pomoc Bożą i pracować dla dobra Ojczyzny, a zło-wróźebne przypuszczenia odrzucać jako pokusy szatańskie.

Teraz z kolei należy dotknąć najboleśniejszej pracy naszego narodu: upadku obyczajów polskich. Poeta Krasinski wołał, że narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból“. I właśnie dziś stoimy wobec faktu zatrucia ducha narodowego. Wojna światowa przyniosła różne zła, ale chyba największe, to upadek obyczajów. Jeżeli obawiamy się wrogów Ojczyzny, to najbardziej nam się obawiać wroga, któremu na imię rozpusta,

niemoralność. Narody upadają więcej od zgniliny moralnej, aniżeli od miecza nieprzyjaciół. Państwo Rzymskie było potężne, lecz kiedy społeczeństwo Rzymskie porzuciło dawne surowe obyczaje, a oddało się niewieścianości, używaniu świata, musiało upaść. Polska w XVIII wieku również upadła dzięki nowym obyczajom, przyniesionym z zachodu z Francji.

Spółeczeństwo polskie toczy dziś gangrena; zepsucie rozszerzyło się w okropny sposób wśród młodzieży, tej przyszłości narodu. Któż z trwogą nie myśli o przyszłości, obserwując życie obecnej młodzieży. Jakże ona daleko niżej stoi od młodzieży z czasów przedwojennych. A jakże zachowuje się starsze społeczeństwo? Zupełnie biernie, nic a nic nie czyni, aby ratować młodzież. Dostojnicy Kościoła kilkakrotnie podnosili głos upomnienia, wzywali rodziców i starszych, aby chronić młodzież przed zepsuciem. — Tymczasem nic nie zrobiono. Źródła zepsucia, jakimi są złe pisma i nowoczesne kina, dalej są czynne i wyrzucają ze siebie jad zepsucia.

Kiedyż otworzą się nam oczy i kiedy zaczniemy ratować naszą przyszłość? Prawdziwa miłość Ojczyzny żąda od nas, abyśmy jej dali dobrych synów, dzielnych obrońców i wytrwałych pracowników. Więc nam nie zwlekać, ale zacząć odkażać tę zgnilą atmosferę i usunąć oraz tamować źródło zepsucia. Tylko moralnie zdrowe jednostki zdolne są do ofiar na ołtarzu Ojczyzny.

Tej pracy nad uleczeniem ran żąda od nas wszystkich Bóg i Ojczyzna nasza. Z mało umierać dla Ojczyzny, musimy umieć dla niej żyć i pracować. Chociaż są te wielkie rany zadane w niewoli i wojną, to nie upadać nam, nie wątpić, ale z pomocą Bożą wiaść się do pracy, leczyć wokół siebie, w swojej rodzinie, na swojej placówce, a wówczas cały naród da się odrodzić. Mówi pięknie wieszcz: czyni każdy, co każe Duch Boży, a całość pięknie sama się złoży“. Jak w średnich wiekach krzyżowcy z hasłem: „Bóg tak chce“, szli na zdobycie Ziemi świętej tak i my z tem samem hasłem idźmy do codziennej naszej pracy. *Ks. Roman Fit*

Komunikat z posiedzenia Warszawskiego Ogniska Związku Podhalan.

Dnia 26. września odbyło się walne Zebranie Ogniska. Po odczytaniu protokołu ostatniego zebrania (z dnia 11./VII br.) sekretarz Ogniska jako upoważniony delegat na Ogólny Zjazd w No-

wym Targu złożył sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego na ratuszu nowotarskim w dn. 6. sierpnia. br. Następnie prezes Ogniska p. F. Gwiżdż złożył sprawozdanie z całego Zjazdu podkreślając jego ważniejsze momenty, a zwłaszcza dotyczące uroczystości ku czci Wł. Orkana.

Sprawozdanie p. Gwiżdża i sekretarza zebranie przyjęło do wiadomości z zamknięciem dyskusji nad temi sprawozdaniami. Następnie przystąpiono do wyboru prezesa Ogniska, którym został wybrany inż. Ludwik Panczakiewicz, radca budow. Min. Robót Publicznych rodem z Nowego Targu. Do zarządu weszli: radca ministerjalny Izydor Gibas, Bolesław Kielecki, (naczelnik wydziału w Min. Oświaty), Jan Galdyn (członek Komisji rewizyjnej przy Min. Skarbu), Jan Tyc (z Min. Pocht i Tel.), Ludwik Głodowski i Dr. Pajerski Franciszek (urzędnicy ministerjalni). Prezes inż. Panczakiewicz objął przewodnictwo zebrania i poruszył sprawę Gazety Podhalańskiej. Zwrócił się z prośbą do zebranych, by gazetę popierali przez zjednywanie jej nowych prenumeratorów oraz przez pisanie do niej artykułów. Prezesowi leży bardzo na sercu sprawa rozwoju przemysłu ludowego na Podhalu. Zdaniem Prezesa Szkoła Przemysłu drzewnego w Zakopanem może w tym względzie

dużo zrobić. Nad tą sprawą otworzył prezes dyskusję, w której brało udział kilku członków Ogniska. Zdaniem niektórych, dział zdobnictwa i cieślarnstwa dojrzały już do tego, by wyjść poza Podhale. Styl podhalański w budownictwie z drzewa zwłaszcza przyjmuje się na dolinach, a nawet na Podolu. Rusini chętnie naśladują tamtejszych osadników góralskich w sposobie budowy ganeków i t. p. Uczniowie szkoły drzewnej w Zakopanem mogą być rozsądnymi tak stylu podhalańskiego jak i zdobnictwa podhalańskiego. Wystąpiono z wnioskiem, by Zarząd Ogniska przedłożył Zarządowi Głównemu w Krakowie projekt memoriału do Departamentu Kultury i Sztuki, w którymby przedstawiono życzenia Zw. Podhalań w sprawie propagandy powyższych działów. Odnośnie do zabawkarstwa podhalańskiego sprawa jest o tyle piękna, że rozwój ruchu letniskowego na wsi podhalańskiej mógłby ten dział przemysłu ludowego bardzo rozwinąć, a tak dać zarobek miejscowym. Naturalnie nie można myśleć o artystach, ale zadowoliłoby się trzeba było choćby dobrze wyuczonymi w tym względzie góralskimi rzemieślnikami na wsiach podhalańskich.

Następnie poruszono kierunek przyszłej pracy Ogniska Warszawskiego. Zdaniem poszczególnych

Paweł z pod Cudzychowego mostu.

Z HOLIHRAD.

Dziś jeszcze ciemno było jak jek wstół, nako-poł gliny, wleł do niej beczkę wody, słomy naproł i mieszam, ale nie szuflą, tylko nogami po niej chodzę. Trza mi taklego błota dobrze przemieszanego ze słomą na powałę w stajni. Powala z takiego błota wylepiona jak zaschnie, siekierą na bój, a nic nie urąbies. Twarda jak stal. Ale to robota bardzo uprzykrzona. Nimo mi kto pomóc, bo staro kwęko, dzieci mi Pan Bóg nie doł, a najać też niema kogo, bo ludzie na raty zbierają kukurydżę z pola, ziemniaki, drudzy orzą i sieją. Spieszę się, bo prorocy w gazetach przepowiadają blizką zimę i surową. Jo też się splese, by chudobie zabezpieczyć ciepły kąk na zimę. Chodzę więc po tem błocie, deptom, miesom, a myśli moje leca het daleko, w rodzinne strony, pod Tatry, moje ukochane góry. Przypominają się mi chłopięce lata, kiedyś jesce harcował w długiej kosulinie i gęsi pos na kamieńcu z Marysią Kaśki od Sapki. Pamiętom dobrze, jak jek

roz z krzykiem uciekoł przed gąsiorem Maćka Drańduły. Niech go tam Pan Bóg przyjmie do swojej foły, bo ta może już nie żyje. Dobry był cłek. Ten mię wyratował nieraz i nie dwa z opresji gąsiorowskiej. Dziś jednak jak na moje nieszczęście go nie było, bo poseł do Marka na pół kwaterek. Gnołek więc wprost do ciotki Moskolikowej, a gąsior za mną. I byłby mi obieś doł mores, inom przecie wpodł do sieni. Tu ucapiła go ciotka za łep i wycisnęła za dźwierze. A mnie, bok się strasnie dar ze strachu dała tęgi kęs moskole z masłem, żebyk się ucisył i dziecka jej nie obudził w kołysce. Na widok moskole z masłem, odrazu siek strach przed gąsiorem uciekł. Ale mi przykozala, byk drugi roz do niej nie uciekoł, ale do małki, bo ona już nimo moskole. Ten moskol z masłem sprowadził mi teroz myśl, że jo jesce nie po śniadaniu, siodek więc, bom rzeczywiście pocuł głód w żołądku. Skrętlek papierosa, połę i ciągle nadsluchuję, czy mię ta głos mojej starej nie doleci. Paweł pódz jeść, bo już golowe, ino zaroz. Wtem zbliżyły się dwa koguty, zaczęły grzebsć, a potem nagle przyskoczyły do siebie i dalejże się bić, o oo, nie

mowców Inicjatywa Ogniska Warszawskiego, zapal i chęć do pracy może bardzo dopomóc Zarządowi Głównemu w osiągnięciu celów Związku Podhalan. Realne korzyści, jakie osiągnęła Inicjatywa i praca Ogniska Warszawskiego w Żywieckiem (Ognisko w Radziechowach) i na Podolu każą wierzyć, że obrane cele są zgodne z potrzebami ludu podhalańskiego. Ognisko w przyszłym roku pragnie nawiązać kontakt bliższy z większą grupą Podhalan na Podolu, a pochodzących z pow. Limanowskiego i osiadłych gromadą na jednym z tamtejszych majątków.

Postanowiono, że najbliższe posiedzenie Zarządu nowego ustali program działania na rok następny. Stałe wzrastająca liczba członków Ogniska wzmacnia nadzieję, że Ognisko Warszawskie będzie paliło się coraz silniej na gruncie stolicy i że w wielu względach poprze usilnie próby i zamierzenia swoich braci na Podhalu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dr. Franciszek Pajerski.

Robotnik Budowlany

podaje: w Gazecie Podhalańskiej, która wychodzi co tydzień w Nowym Targu, pojawił się artykuł, jako przedruk pod nagłówkiem: „Gazeta

rzemieślnicza” pisze. Pomijając wstęp artykułu, w którym autor odwołuje się na stosunki amerykańskie, podaje dalej, że nie dawno temu, przeprowadzono w 16 miastach amerykańskich obliczenie porównawcze, celem dokonania stwierdzenia, ile może murarz najwięcej dziennie wyrobić cegieł. W tym celu kazano murarzowi wybudować prosty mur z tysiąca cegieł. I okazało się, że najsprawniejszymi są murarze z miasta Birmingham. W przeciągu bowiem 1 godziny wyrobił murarz 241 cegieł, t. j. w przeciągu jednego dnia 1428 cegieł. Najmniej zaś wyrabia murarz z miasta Indianapolis, bo na godzinę tylko 95 cegieł tak, że praca jego jest mniej wydajna, bo o 2 i pół razy niż w Birmingham. A dalej pisze:

Bardzo byłoby ciekawe stwierdzić, ile u nas w Polsce zdoła murarz wyrobić cegieł na godzinę. Możeby kto z czytelników dał na mocy własnych doświadczeń bliższe o tem wiadomości. Odpowiedź: Jak nas informowano z cechu murarzy, polski murarz, w warunkach jak powyżej, układa 60 cegieł na godzinę. Więcej nie wolno, zabrania Związek Zawodowy. Ażeby właśnie dać informacje p. redaktorowi „Gazety Podhalańskiej” oświadczamy: że ażeby zbadać wydajność

wiem. Myślę se, jo by wos tu wnet ozognoł z kupy, inobyk którego kopnoł, łeb skrećił i wstuzył do gorka. Wtedy jeden z drugim wiedziołbyś jak się na drugi roz bić. Hej, byłaby tez z nich smacno polewka, a jesse smacniejso pieconka. Ale coż, moja stara łebby mi ukrećila, bo ich juz ofiarowała zydom. Dobrze za nie zapłaca, mówi, bo są białe i nie chude, ale az na sądny dzień. Ale jo nie przestoł myśleć o nich. Przed wieczorem niesę błoto w putni, a trza było przechodzić bez boisko. Staro wyciągła sieczkarnie z kąta, bo ta cosik rzła świniom na niej i nie wepchła jej z powrotem. Idę śmiało, choć było ciemnawo i trza było, na moje szczęście nogą o tę sieczkarnie zawadzić i jak długi na ziemię buchnąć. Przytem przywaliłem sobą kohuta, co tam cosik suknoł w płowach i zabił odrazu i to tak, że ani nie wyrknoł. Troche mi było po nosie, boleł się, że mie staro wyobyrto i nazwie jakim niedolegą, za co, za głupiego kohuta. Ale ta obesto się bez sićkiego harmideru. Wziena go, podniosła, obmacala i wydała wyrok, że się przejed, bo puknon. Łeb uciena i zgotowała. Cy tez nie była kapitalna wiecerza. Lepsa

jak na cisarskie imieniny, jak jek służył przy wojsku. Taki trafunek nie często się trafio. Miołek jesse inne wypadki z kwicalami, kiedyk chodził z ojcem na nie na Janosikowe wirchy. Ale wtedy na sucho nii nie posło. Wtedyk dostoł dobrze od ojca. Alek ani nie myrknał, bok zasłużył. Mój ojciec był mądry cłek, wiedzioł kiedy i jak bić. Jakjeś co przeszkroboł, a dowiedzioł się o tem od matki, lub od somsiadów, wtedy nie pomogła ani święcono woda, wlepił ci, aż ci się łońsko babka przyśniła. Pięścią nigdy nie bił ino se mioł na to gibki jałowiec. Za to zawsze mu dziękuję, że mię wyprowadził na porządnego człowieka, że mię uczył dobrego i w nicem nie pobłozoł. Wiecorami nie pozwolił wałęsać się po wsi, wynalozł robotę jaką, a potem spać i rano wołał do roboty. Tacy, rozumni i bogobojni ojcowie niech się na skale rodzą i żyją jak najdłużej, a świat byłby lepszy, a Pan Bóg nie będzie nas nawiedzioł różnymi biedami. Sićkim Podhalanom, ka ino som zasyłom z babom pozdrowienie i ukłony. Cześć!

◆◆◆◆

pracy murarzy amerykańskich, komisarz statystycznego biura pracy, zarządził ankietę ile murarz wyrobi cegieł na godzinę w różnych miastach i tak: w Injanopolisie 55 sztuk na godzinę, praca trwa 8 godzin, płaca za godzinę 5 Marek 75 fenigów w złocie. W Nowym Jorku 90 sztuk za godzinę, praca trwa 8 godzin, płaca 7 Marek 40 fenigów w złocie. W Chicago 91 sztuk, praca 8 godzin, płaca za godzinę 7 Marek 40 fenigów w złocie. W Chicago niezorganizowani 88 sztuk, praca 8 godzin, płaca 6 Marek 60 fenigów w złocie. Alanta 80 sztuk, płaca za godzinę 4 Marki 20 fr. w złocie. Zaznaczyć należy, że murarze w wymienionych miastach nie naprawiają rusztowań ani też nie zbierają cegły z koźłaży, gdyż pomoc budowlana dostarcza cegłę i wapno pod rękę murarzom, zaś rusztowania naprawiają cieśle specjaliści. Polski murarz musi cegłę zbierać, naprawiać rusztowanie, a nawet pracując na wysokich kobyłkach, musi wapno wyskrobywać kielnią z szaflików pomocy, i wyrabia w prostych a szerokich murach na 60 cm. lub 90 cm. 100 cegieł na godzinę czyli 800 dziennie, a czasem i do tysiąca.

Nienasytzeni pracodawcy, dając kłamliwe informacje do gazet, starają się przeto zohydzić polskiego robotnika wobec opinii publicznej, aby go można lepiej wyzyskać tak w pracy jak i w płacy. Kto chce mieć informacje dokładne powinien o to zapytać obie strony. Wyzyskiwacz dorobkiewicz, nigdy prawdy nie powie ani nie napisze.

Listy.

KROŚCIENKO w październiku 1927.

W dniu 2 października 1927 odbyło się pierwsze posiedzenie tutejszej, nowo-wybranej Rady Gminnej. Przewodniczący, P. burmistrz Jan Cwiertniewicz wygłosił mowę, w której przedstawił szeroko program, mający na celu podniesienie Krościenka n. D. Między innymi uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 100.000 zł. w celu przeprowadzenia elektryfikacji miasta.

Uchwalono również znaczną większością głosów zabronić miejscowemu kupcowi Schönowi budowania pensjonatu w sąsiedztwie szkoły, mając na względzie to, że w pensjonacie będą mieszkali najczęściej ludzie chorzy na gruźlicę, której zarazki przedostawałyby się do szkoły i szerzyły zarzę. Uchwalono pertraktować z kupcem Schönem, a wzamian za parcele w sąsiedztwie szkoły, dać mu parcele gminną, równo wartościową w innym miejscu.

Należy się pełne uznanie nowej Radzie Gminnej, która uchwalając tak korzystne dla zdrowia działy szkolnej, a co za tem i szerszej ludności Krościenka wnioski, dała najlepsze świadectwo kulturze i dojrzałości obywatelskiej tutejszych mieszkańców.

Ludność Krościenka n. D. żywi nadzieję, że wyższe, miarodajne czynniki nie zepsują pięknego dzieła tutejszej Rady Gminnej i nie sprzeciwią się powyższym uchwałom, ale mając na celu zdrowotność Podhala, popierać i strzec je będą, nie pozwalając Schönowi, by postawił na swoim i przez to zagroził zdrowotności tutejszych dzieci szkolnych, a przyszłych obywateli.

W wielkiej mierze przyczynił się do powziętych uchwał artykuł W. Pana Dra Türschmida w ostatnim numerze „Podhalanki“, który w sposób nader przekonywujący, przedstawił niebezpieczeństwo, jakie grozi ludności Podhala, jeżeli nie będzie się bronić przed zakażeniem się gruźlicą.

.....
P. I. Prenumeratorów naszych upraszamy uprzejmie o wyrównanie zaległości za rok 1926 i 1927. możliwie rychło, ponieważ papier na wyczerpaniu, przeto potrzeba koniecznie większej gotówki na sprowadzenie. Nieregularne przesyłanie prenumeraty po ciąga za sobą dla Wydawnictwa ogromne trudności.
 Administracja.

Z Polski i ze świata.

Pan Prezydent w Krakowie. Dnia 30 ubm. przybył do Krakowa Prezydent Rzplitej o godz. 9 rano. Po przywitaniu przeszedł przed kompanją honorową przy dźwiękach hymnu. Artylerja oddała 21 strzałów armatnich. Powitanie przez prezydjum miasta odbyło się w Barbakanie, gdzie przemawiał prezydent miasta p. Rolle. Następnie udał się p. Prezydent na Wawel, gdzie pod baldachimem oczekiwał go ks. metropolita Sapieha. Po uroczystościach w katedrze podążył p. Prezydent do komnat królewskich, gdzie w sali poselskiej złożyło mu hołd woj. krakowskie. O godz. 12.30 p. Prezydent przybył do Akademji Umiejętności, po śniadaniu o godz. 4 20 udał się p. Prezydent na Uniwersytet, a następnie do Biblioteki Jagiellońskiej. O godz. 7.30 p. Prezydent udał się do teatru na uroczyste przedstawienie, a następnie na obiad do Starego Teatru. W drugi dzień swego pobytu w Krakowie zwiedził p. Prezydent katedrę, groby królewskie i skarbiec,

dalej odnowioną świątynię Marjacką, klasztor OO. Paulinów oraz groby zasłużonych. Na Kazimierzu zatrzymał się przed synagogą, gdzie przemówił do niego przedstawiciel gminy żydowskiej p. Landau. Po krótkim wypoczynku na Wawelu udał się na Błonia, gdzie witały go tysięczne rzesze dzieci ze szkół krakowskich. W samo południe zajechał p. Prezydent przed Oleandry, gdzie ustawieni w szeregach legjoniści, strzelcy i inwalidzi powitali Głowę Państwa entuzjastycznymi okrzykami. Był także w gościnie u rzemieślników i w Izbie handlowej.

Kulminacyjnym punktem uroczystości dnia był raut, wydany przez Prezydenta na zamku królewskim dla obywatelstwa krakowskiego, podczas którego rezydencja polskich monarchów nabrała dawnej świetności i blasku. Przed rautem był p. Prezydent w teatrze im. Słowackiego. W niedzielę rano opuścił Kraków udając się do Katowic.

Masowe aresztowania w Krakowie. Od dłuższego czasu brygada śledcza w wojew. krakowskim obserwowała działalność komunistyczną związku młodzieży, skupiającej w dużej ilości młodzież żydowską. Główna akcja prowadzona była w Krakowie. Do swej niecznej roboty wykorzystał ów związek wielkie święto żydowskie, Sądny dzień, aby pod tą pokrywką w razie „nakrycia” usprawiedliwić się przed władzami, że demonstrują przeciw rytuałowi. Tak też istotnie było. Z chwilą bowiem, gdy wkraczała policja na obszerną polanę lasu Wolskiego, w najbliższej okolicy Krakowa — zebrany tłum w liczbie około 100 osób zaczął obrzucać funkcjonariuszy policji artykułami spożywczymi zakazanymi rytuałem. Policja jednak nie dała się steroryzować i przystąpiła do aresztowania „wiecowników”, w trakcie referatu wygłaszanego przez jednego z prowadzących.

Aresztowano 80 osób płci obojga, tak ze sfer inteligencji, jak i robotniczych. W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych rewolwery, sztylety i boksery ukryte w zanadrzu; nadto broszury i pisma o treści komunistycznej.

Demonstracje komunistów warszawskich przeciw świętu żydowskiemu. W dzielnicy żydowskiej Warszawy odbywały się manifestacje wyrostków, zorganizowane przez komunistów przeciw obchodzeniu przez żydów święta „Sądnego Dnia”.

Grupy zbierały się przed domami modlitw, wznosząc wrogle okrzyki. Do większych zażść nie doszło, ponieważ krążące dosyć gęsto patro-

le policyjne rozpedzały manifestantów. Przed niektórymi domami modlitw ustawione zostały nawet posterunki policyjne.

Mln Moraczewski wykluczony z P. P. S. Minister robót publicznych Moraczewski, jeden z założycieli i przywódców P. P. S. objąwszy stanowisko ministra w rządzie p. Piłsudskiego wbrew zakazowi partji, został zawieszony w prawach członka partji i poddany pod sąd partyjny. Centralny sąd partyjny osądził sprawę ministra Moraczewskiego i skazał go na wykluczenie z partji. Od wyroku tego przysługuje prawo odwołania się do zjazdu partji.

Czysty zysk państwowego monopolu tytoniowego za miesiąc wrzesień osiągnął sumy 40,5 milionów złotych. Z sumy tej 10,5 milj. wypłacono bankowi włoskiemu „Banca Commerciale Italiana”, tytułem raty amortyzacyjnej.

Nowy poseł sowiecki przybył do Warszawy. Dnia 3. bm. przybył z Moskwy do Warszawy nowo-mianowany poseł sowiecki Bogomołow wraz ze swą małżonką. Na dworcu witali go przedstawiciele M. S. Z. z naczelnikiem wydziału wschodniego p. Hołówką na czele, oraz członkowie poselstwa sowieckiego.

Wagony motorowe na kolejach polskich. Na niektórych odcinkach dyrekcji poznańskiej i gdańskiej kursują wozy akumulatorowe, przejęte od kolei niemieckich. Obecnie w Krakowie i w dyrekcji warszawskiej czynione są próby z wagonami motorowymi najnowszej typu (niemieckiego i angielskiego.) Po ukończeniu prób ministerstwo komunikacji zadecyduje jaki typ wagonów motorowych będzie najekonomiczniejszy i najodpowiedniejszy dla uruchomienia na polskich kolejach. Wagony motorowe znajdują zastosowanie na linjach o słabszym zaludnieniu i częściowo w ruchu podmiejskim. Ceny biletów będą normalne.

Zaprowadzenie komunikacji wagonami motorowymi przyjęte będzie przez ogół z wielkim uznaniem i cieszyć się one będą niewątpliwie dużą frekwencją, gdyż podróżowanie niemi będzie znacznie przyjemniejsze, niż pociągami zwyczajnymi. Wagony motorowe rozwijają normalną szybkość pociągów osobowych.

Sprawcy zabójstwa w poselstwie sowieckim w Warszawie Scheleer i Gusiew zostali wezwani przez komisariat spraw zagranicznych do Moskwy. Ponieważ obydwaj nie byli postawieni przez sąd polski w stan oskarżenia, nie było żadnych przeszkód co do ich wyjazdu. Sowie-

kie władze sądowe zwolnią ich od wszelkiej odpowiedzialności, powołując się na rzekomą obrońcę życia i bezpieczeństwa oskarżonych.

Katowice. Komisja artystyczna komitetu przyjęcia p. Prezydenta Rzplitej wystąpiła z propozycją, aby na pamiątkę pobytu p. Prezydenta Rzplitej na Śląsku poszczególne gminy i powiaty wybudowały po dwurodzinnym domu mieszkalnym i przeznaczyły na ten cel środki, które byłyby przeznaczone na wystawienie kosztownych bram triumfalnych. Myśl ta znalazła zycielną aprobatę czynników oficjalnych. Dekoracje więc ograniczone były do sztandarów i zieleni. Na domach wybudowanych na pamiątkę pobytu p. Prezydenta na Górnym Śląsku umieszczone będą odpowiednie tablice pamiątkowe.

Ogromna poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce. Jednomysłna opinja Prasy zagranicznej. W ostatnim czasie, ukazał się w prasie zagranicznej szereg poważnych głosów wyrażających się z największym uznaniem o postępach, które Polska osiągnęła w dziedzinie gospodarczej. Jeden z najwybitniejszych ekonomistów świata prof. Iwing Fisher wypowiedział się w „New York World“ za udzieleniem Polsce pożyczki w wysokości 120 milionów i podkreślił, że w roku ubiegłym po raz pierwszy budżet polski został zrównoważony, a nawet była nadwyżka. W nader pożytnym w sferach gospodarczych piśmie londyńskim „The Financial Times“ ogłosił cykl korespondencji z Polski G. H. Morison. Znany ten publicysta angielski stwierdza „że Polska pod względem ekonomicznym rozwija się błyskawicznie. Rozwój ten można porównać do ciągłych skoków naprzód. Waluta jest ustalona i taką pozostanie. Siły produkcyjne kraju rozwijały się wszczególności, o ile chodzi o rolnictwo, co zapewnia wzrost zdolności konsumcyjnych kraju, które stale będą wzrastały“. „The Statist“, przedrukowując w całości książkę p. S. Starzyńskiego o życiu gospodarczym Polski w r. 1926, zamieścił nadto artykuł redakcyjny, podkreślający, że „włożenie większych kapitałów zagranicznych w rozwój gospodarczy Polski jest niezbędne i usprawiedliwione“. „The Economist“ wskazuje na dobrą sytuację przemysłu węglowego: „Przemysł ten zdobywa w eksporcie rynki północne, na których silnie umacnia się“. „Pomimo niekorzystnego bilansu handlowego nie można zauważyć jednak żadnego wpływu ujemnego na stan Banku Polskiego“. Korespondent popular-

nego dziennika „Daily Mail“ pisze, że od czasu wojny odwiedzał Polskę rok rocznie i „może stwierdzić bez wahania, że postęp dokonany od tego czasu, wzbudza podziw“. Holenderskie pismo „Algemeen Handelsblad“ stwierdza, że „pomimo niezwykle ciężkich warunków pracy mimo piętujących się na każdym kroku przeszkód Polska doprowadziła do sytuacji wcale pomyślnej, stale nadto się polepszającej. Wiedeński dziennik „Neue Freie Presse“ konstatuje, że jednogłośnie uznaje się dziś, iż dopiero obecnemu rządowi udało się dzięki jego energii i poniechaniu karkołomnych eksperymentów uzyskać równowagę budżetową i osiągnąć poprawę położenia gospodarczego“.

Fermenty w Rosji. Rozbicie w łonie rządzącej kliki bolszewickiej wzrasta. Trockij, uchodzący za najzdolniejszego, zarzucił większości rządzącej, że odstąpiła od zasad twórcy bolszewizmu Lenina. Za tę krytykę został Trockij wykluczony ostatecznie z grona rządzącego. Trockij nie sobie z tego nie robi i prowadzi dalej opozycję albowiem ma silne poparcie wśród czerwonej armii rosyjskiej.

Bunt chłopów przeciw rządowi wybuchają coraz częściej w różnych stronach Rosji.

Wybitny działacz polityczny ks. Jezuita Muckermann zamieszcza w radykalnym tygodniku „Tagebuch“ obszerny artykuł, stanowiący treść przemówienia, jakie ks. Muckermann wygłosił na zjeździe katolickich pacyfistów w Essen. W artykule tym ks. Muckermann między innymi wypowiada się mocno za akcją porozumienia w stosunkach polsko-niemieckich i zwraca uwagę, że w Niemczech naogół obecne oblicze Polski powojennej jest prawie zupełnie nieznane. Mało kto w Niemczech zdaje sobie sprawę z tego, że przedwojenne granice niemieckie były oparte na krzywdach polskich i na zbrodniach rozbiorów. Mało kto również zdaje sobie sprawę z tego, że Polska całkowicie należy do kultury zachodniej Europy.

„Tribuna“ w korespondencji własnej z Moskwy pt. „Rosja gotuje się do wojny“, zwraca uwagę, że manewry sowieckie odbywają się jednocześnie na różnych frontach i dotyczą różnych rodzajów broni.

Wzmoczenie wojskowego wykształcenia młodzieży, organizacje sportowo-wojskowe, organizacje obrony stolicy, nagły wzrost obrony chemicznej i awijacyjnej oraz służby sanitarnej i transportowej, wszystko to daje dużo do myślenia.

Rykw i Wołoszyłów usiłują przekonać zmęczoną i wyczerpaną ludność rosyjską, iż wojna jest nieuniknioną, aczkolwiek momentu jej wybuchu dziś jeszcze określić niemożna.

Litwa prześladowuje szkolnictwo polskie. Rząd litewski, któremi solą w oku było 77 polskich prywatnych szkół, powstałych w r. 1926. wydał okólnik, mocą którego wszyscy nauczyciele prywatnych szkół początkowych na Litwie winni do 1. sierpnia 1927. złożyć egzamin z języka litewskiego. W tym czasie na 93 nauczycieli Polaków kwalifikację, wymaganą przez rząd litewski, miało tylko 15 nauczycieli. W dniu 1. sierpnia przeprowadzono taki egzamin, który był tylko komedją. Na 76 nauczycieli, poddanych egzaminowi, przyznaczono kwalifikację jedynie 10, reszta przepadła i zabroniono jej wykładać. W ten sposób Litwini chcieli zniszczyć dwie trzecie szkół polskich. Kilkudziesięciu nauczycieli nie poddało się jednak zakazowi nauczania i nie przestało nauczać w szkołach. Wszystkich ich aresztowano. Naturalnie szkoły bez nauczycieli zamknięto. Tak więc żywioł polski na Litwie przechodzi straszne chwile. Polska inaczej względem Litwinów postępuje.

Między Francją a Stanami Zjednoczonymi toczy się bardzo ostry zatarg o sprawę cel. Rząd amerykański nazначył bardzo wysokie opłaty celne od francuskiego jedwabiu, od perfum i od wyrobów włókienniczych. Chodziło mu oczywiście o to, żeby utracić konkurencję francuskich wyrobów z amerykańskimi. Ale Francja dla której sprzedaż tych produktów przemysłu do Ameryki zniesienia jest niesłychanie ważna — gwałtownie domaga się od Ameryki zniesienia tych cel. Zatarg wzmaga się z każdym dniem i może w najbliższym czasie spowodować wojnę celną pomiędzy temi państwami.

Z Nowego Jorku donoszą o masowej egzekucji bandytów meksykańskich, dokonanej w niezwykle sposób. W pobliżu miejscowości Nogales powieszono 38 bandytów na słupach telegraficznych i drzewach wzdłuż toru kolejowego. Chodzi tutaj prawdopodobnie o sąd doraźny na bandytach kolejowych.

Pryszczycyca (zaraza pyska i racic).

Wobec pojawienia się u nas pryszczycy podaje kilka wskazówek i rad.

Bydlę зараża się przez bezpośrednie zetknięcie z chorą sztuką, za pośrednictwem wody, paszy i rozmaitych przedmiotów, zanieczyszczonych wy-

dzielinami. a szczególnie śliną chorych sztuk. Oprócz tego zarazę mogą przynosić inne zwierzęta, owady, jak również ludzie na butach i ubraniu.

Objawy są bardzo charakterystyczne; bydlę gorączkuje, jeść przestaje, z pyska wycieka ciągnąca się ślina, na błonie śluzowej pyska i na języku tworzą się pęcherze, które pękają po paru dniach, a na ich miejsce powstają bolesne ranki; wówczas gorączka spada i w razie łagodnego przebiegu choroby, wyzdrowienie następuje po kilku dniach. Bardzo często jednak, oprócz ran w pysku tworzą się pęcherze między racicami, które pękają, formując ranki i bydlę kuleje; wtenczas choroba trwa dłużej, od tygodnia do dwóch i trzech i zwykle kończy się wyzdrowieniem.

O ile ranki zostały zanieczyszczone nawozem powstaje silne zapalenie koronki, wskutek czego tworzą się wrzody, może nastąpić spadnięcie rogu kopyta, a nawet zakażenie organizmu i śmierć.

Zdarzy się też, że na wymieniu i strzykach u krów tworzą się także pęcherzyki i ranki bolesne, bardzo utrudniające dojenie. Do powyższych objawów może się dołączyć rozstrój żołądka, ogólne osłabienie i wycieńczenie bydłęcia.

Małe cielęta, karmione makiem krów chorych na pryszczycę, zdychają bardzo często wskutek porażenia przewodu pokarmowego.

U świń najpierw powstaje silna gorączka, tworzą się pęcherze i ranki w pysku, które się szybko zablizniają; świnia nie je jeden lub dwa dni, potem tworzą się pęcherze i ranki między raciczkami, na koronce, najczęściej na przednich nogach; świnia czołga się na kolanach; przy trzymaniu świń w brudnych chlewach i na bruku i zmuszaniu do ruchu, kopyta złażą. Małe prosięta karmione makiem chorej maciory szybko zdychają.

Owce dostają pryszczów i ranek tylko między raciczkami, rzadko w pysku.

Rad y. Chore bydlę należy pozostawić w zupełnym spokoju, nie zmuszać do chodzenia, dać mu obfity i zawsze suchy podściół, jako pożywienie najodpowiedniejsza pasza zielona, poidło z otrąb lub wywar z siemienia lnianego; paszy ostrej jak siczka, słoma i ziarno dawać nie wolno.

W pysku smarować roztworem pioktaniny (1.0) rozpuszczonej w przegotowanej (1 l.) wodzie.

Między racicami rany przemywać 3% wodą karbolową, a potem roztworem pioktaniny. Dobrze jest zasypywać rany na racicach proszkiem z tanniny i krochmalu (pół na pół). Rany na nogach trzeba koniecznie zawiązywać. Wymiona smaru-

wać maścią: jodyny 1,0, gliceryny 10,0. Zdrowym jeszcze sztukom należy smarować nogi smołą drzewną, by uniknąć zarażenia. Podczas panującej pryszczycy na Pomorzu w r. 1926 zauważyłem, że w oborach gdzie obok krów stoją konie, lub gdzie pod krowy wyrzucano nawóz z pod koni, krowy albo wcale nie chorowały, albo bardzo lekko na pryszczycę.

Przy poważniejszych komplikacjach, najlepiej zawezwać lek. wet. Nie poić cieląt mlekiem od krów chorych na pryszczycę; mleko od takich krów używać tylko przegotowane. Surowe mleko jest bardzo niebezpieczne dla ludzi, szczególnie dla dzieci; nie wolno też pić wody z tych staków, w których pojono chore bydło. Od chorych macior koniecznie odłączyć prosięta.

B. Sokółowski

Asyst. hodowli.

Ważne dla Rodaków z Ameryki.

Kto z Rodaków w Ameryce zjedna 2 prenumeratorów dla naszej gazety i przesła prenumeratę za pół roku, otrzyma jako premję różaniec już poświęcony z nadaniami odpustami. (Korzystać może z różańca tylko sam osobiście.) Kto przesła prenumeratę półroczną za 5 nowych prenumeratorów za pół roku, otrzyma śliczną książkę do nabożeństwa tu ze Starego kraju z pięknymi modlitwami i wszystkimi naszymi pieśniami.

Kto zyska prenumeratę od 5 prenumeratorów za rok cały, otrzyma takąż książkę jeszcze większą i bogatą oprawą.

Prosimy korzystać ze sposobności a podawać bardzo dokładnie swoje i prenumeratorów adresy.

Korespondencję i pieniądze prosimy kierować do Redakcji Gazety Podhalańskiej w Nowym Targu. Pieniądze wysyłać pocztą lub przez bank, a nigdy w liście.

KRONIKA

Powiatowa konferencja naucz. W dniu 8/X br. odbyła się w Nowym Targu powiatowa konferencja nauczycielska, na którą przybyło nauczycielstwo powiatu nowotarskiego i przyłączonego doń powiatu Spisko-orańskiego. Zjazd przedstawiał się imponująco i podnieść należy iż mimo, że nauczycielstwo zamiejscowe musiało samo ponosić koszty podróży i utrzymania, jawiło się z nielicznymi wyjątkami w komplecie.

Po uroczystem nabożeństwie odprawionem przez ks. kanonika Dr. Karabulę, uświetnionem pięknem śpiewem uczenie miejsc. Seminarjum

udało się nauczycielstwo do sali „Szkoła” na obrady konferencyjne.

Po powitaniu przez p. Inspektora Habera przybyłych PT. gości i nauczycielstwa, po przemówieniach JWP. Rady Strzelbickiego i burmistrza Rajskiego, p. Erazm Kosowicz, nauczyciel miejsc. szkoły męskiej przeprowadził z uczniami kl. IV lekcję pokazową z przyrody. Lekcja była uzupełniona referatem prelegenta o nauczaniu przyrody według najnowszych metod naukowych.

Tak lekcja jak i referat były pod każdym względem wzorowo opracowane i po ożywionej dyskusji zyskały ogólne uznanie.

Następnie p. Wyskiel, kier. szkoły z Chabówki odczytał pięknie i rzeczowo opracowany referat na temat: „Stanowisko społeczne nauczyciela”. O godz. 3 pop. obrady konferencyjne rozpoczęto wyborem delegatów do R. S. P. którymi zostali pp. Mróz i Palczewski — zastępcami pp. Wyskiel i Łukasiewicz. Resztę obrad wypełniły zarządzenia Władz.

Wieczorem o godz. 8-ej odbyła się w „Kasynie” Wieczornica nauczycielska. Gospodarstwo Wieczornicy objeli pp. Jan Marcinów kierownik szkoły męskiej w N. Targu wraz z paniami: Merożyńska, Czajową i Strzelecką.

W Wieczornicy wzięło udział przeszło 100 osób, a zaszczyli ją swą obecnością: JWP. Rada Strzelbicki, wicemarszałek burmistrz Rajski, ks. kanonik Dr. Karabula, Dr. Danielski lekarz powiat. delegaci R. S. P. i przedstawiciele miejsc. zakładów naukowych. Nader serdeczna atmosfera i kulturalna swoboda, panująca od początku do końca Wieczornicy świadczą najlepiej o nauczycielstwie podhalańskiem, oraz o stosunku jaki wytworzył się między obu pp. Inspektorami a Nauczycielstwem.

Wieczornica pozostawiła niezatarte wrażenie na uczestnikach, zacieśniła węzły koleżeńskie i stanie się niezawodnie bodźcem do jeszcze intrygującej pracy zawodowej i społecznej. Uczestnik.

Kalendarz Kółek Rolniczych na rok 1928, już wyszedł z druku. Jest to już rocznik 20-ty tego pożytecznego i pożytecznego wydawnictwa, redagowanego dla wsi polskiej. Okazały, prawie 400 — stronicowy tom zdobi barwna okładka komponowana przez artystę — malarza Jana Rubczaka. Dobór nader cennych i bogato ilustrowanych utworów i artykułów, zarówno literackich, ludoznawczych, jak i rolniczych, tudzież

bardzo obszerny dział wiadomości ciekawych i pożytecznych czynią to wydawnictwo bardzo cenną książką o trwałej wartości dla rolników.

Cena za egzemplarz broszurowany 2.40 zł. (z przesyłką 3 zł) a 2.80 zł. za twardo oprawny (z przesyłką 3.50 zł) Zamówienia przyjmuje i wysyłkę uskutecznia: Małopolskie Towarzystwo rolnicze w Krakowie, plac Szczepański 8. po nadesłaniu należności czekami P. K. O. Kraków 405 640 U nas nabywać można w Okręgowym Twie Rolniezem N. Targu. Rada Powiatowa I piętro.

Otrzymałmśmy następujące pismo: Szanowna Redakcjo! Czytanie „Gazety Podhalańskiej“ sprawia mi zawsze wielką przyjemność. Również rozumiem dodatni wpływ Gazety dla rozwoju Podhala. Przesyłam przeto prenumeratę na III, i IV kw. 1927 i I i II kw. 1928 w sumie 7 zł. 55 gr. Henryk Habel, adwokat w Warszawie, ul. Hortensja 1.

Na prenumeratę złożył 2 dolary p. Józef Hareza p. Albert Blaszyński z Ameryki.

Komunikat prasowy. Z dniem 20 października 1927 r. uruchamia się urząd pocztowo telegraficzny Nr. 3 w Zakopanem. Urząd ten połączony będzie z urzędem poczt. telegr. Nr. 1. w Zakopanem. Dyrekcja Poczty i Tel. w Krakowie.

Ugi dla inwalidów wojennych. Inwalidzi wojenni, którzy wnosili podania do Państwowego Banku Rolnego o pożyczki, musieli przedstawiać ostemplowane załączniki zarówno władz skarbowych jak i administracyjnych. Minister Pracy i Opieki Społecznej zwrócił się okólnikiem z dnia 15. lipca do wszystkich wojewodów o wydanie podległym władzom administracyjnym zarządzenia, zmieniającego procedurę, dotyczącą załączników do podań, wnoszonych przez inwalidów wojennych do Państwowego Banku Rolnego o pożyczki na cele produkcyjne. Zmiany polegają na zezwoleniu na traktowanie informacji władz skarbowych, że petent posiada koncesję, oraz informacji władz skarbowych o wysokości ogólnych dochodów petenta na równi z zaświadczeniem władz skarbowych o wysokości ogólnych dochodów petenta. Wspomniane informacje, które będą wydawane inwalidom, mają być wolne od opłat stemplowych, podczas gdy zaświadczenia podlegają opłacie. Również wolne mają być od opłat stemplowych, podczas gdy zaświadczenia podlegają opłacie. Również wolne mają być od opłat stemplowych zaświadczenia władzy administracyjnej, że pe-

tenci są inwalidami wojennymi i posiadają książeczkę inwalidzką, podczas gdy poświadczenia przez władze administracyjne odpisu książeczki inwalidzkiej podlegają opłacie. Także wolne mają być od opłat deklaracje poręczycieli, że podpiszą wekale.

Państwowa szkoła higieny. Alkoholizm jest chorobą najbardziej rozpowszechnioną, a jednocześnie i najlękkomyślniej traktowaną nie tylko przez tych, którzy stali się jego ofiarami, ale i przez ich bliższe i dalsze otoczenie. Z klęską alkoholizmu, rujnującego zdrowie fizyczne i moralne narodu, rujnującego jego dobrobyt, zapelniającego swemi ofiarami więzienia i przytułki, zwyrodniającego rasę — walczyć należy jak z innymi klęskami społecznymi: gruźlicą, chorobami wenerycznymi i tp. przez dokładne poznanie wroga, skutków jego oddziaływania oraz metod walki.

Państwowa Szkoła Higieny w porozumieniu z Polskim Towarzystwem Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“, organizuje w listopadzie r. b. II cykl wykładów ujmujących z punktu widzenia lekarsko-społecznego współczesną wiedzę o alkoholizmie i jego zwalczaniu. W wykładach będą szczegółowo rozważane: napoje wysokowe w gospodarstwie narodowym, fizjologiczne oddziaływanie alkoholu na organizm ludzki, wpływ alkoholu na stosunki społeczne i na zdrowotność publiczną oraz systemy walki z alkoholizmem i jego zwalczanie na ziemiach polskich.

Kurs trwać będzie od dnia 8-go listopada r. b. do dnia 14. listopada włącznie. Wykłady odbywać się będą codziennie od 9—1 w popoł. i od 5—7 wieczór w gmachu Państwowej Szkoły Higieny. Wpisowe na wykłady wynosi 5 złp. Zapisy trwają do dnia 7-go listopada r. b.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach kursu udziela i przyjmuje zapisy codziennie Sekretariat kursu Państwowa Szkoła Higieny (Chocimska 24. telefon 104—81) od 1—3 popoł.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pojawiły się w obiegu fałszywe bilety państwowe pięciozłotowe z datą 25. października r. 1926. Cechy ogólne fałszyfikatów są: Fałszyfikaty wykonane są na papierze odmiennym od biletów autentycznych. Na stronie odwrotnej zamiast różowych rzucików w masie papierowej są różowe kreski wykonane w druku. Ogólny wygląd fałszyfikatów ze strony przedniej i odwrotnej odznacza się brakiem czystości wykonania. Cały rysunek jest bladej i niewyraźny. Na stronie

przedniej mocno uwydatnia się kolor brązowy. Falsyfikaty w wykonaniu graficznym są odtworzone nieudatnie. Falszerze posługiwali się przy wykonaniu falsyfikatów maszynami.

Cechy szczególne: Numeracja, serje i numer: wykroje, litera i cyfra są zbliżone do autentycznych biletów, jednak nie mają ostrości konturów. Napis na stronie przedniej „Bilet Państwowy pięć złotych, Warszawa, 25 października 1926 roku“ posiada kontury nie ostre.

Ornamentacje rysunkowe obu stron mało wyraziste i zamazane. Cieniowanie głowy kobiecej na stronie przedniej nieudatne. Oko nie uwypuklone. Cała twarz jest zamazana, przeważa brązowy kolor. Ramka w kolorze ciemno-zielonym różni się kreskowaniem rysunkowym szczegółów zakończenia. Szczegóły zlewają się, są niewyraźne i zamazane. Napis strony odwrotnej: „Pięć złotych“ i cyfra „pięć“ są nie tak wyraziste, jak w biletach autentycznych.

Napis klauzuli karnej jest dość udatnie nadsładowany, ma tylko nieco odmiennie litery, które są wykonane cieńszymi linjami. Godło państwowe wykonaniem zbliżone jest do autentycznego. Cieniowanie postaci górnika nie uwydatnia szczegółów tak, jak na biletach autentycznych. Wyraz twarzy i oczu odmienny, dolna część ucha zlewa się z tłem, nos, usta i broda odmiennie wykrojone, pierś nie uwydatnia się.

Nowe zarządzenia w sprawie paszportów. Istną plagą dla wyjeżdżających za granicę było dotychczas pielgrzymowanie petentów do policji, do urzędu skarbowego etc. przy czem nie było terminu wyraźnie oznaczonego, w jakim paszport ma być wydany. Teraz sprawę uproszczono w ten sposób, że proszący (petent) składa podanie o wydanie paszportu zagranicznego do starostwa i starostwo w ciągu dni czterech ma obowiązek wydać paszport proszącemu, i musi samo, jako władza starać się o zaświadczenia policyjne, skarbowe, wojskowe i t. d.

Bardzo dobrze! Trzeba w tym wypadku tylko zorganizować sprężyste działalność odnośnych funkcyjnarjuszy.

Wymiary kuferek rekrutów. Przybywający do oddziałów rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kufarki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łózkami, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej. Ze względów na to, ustaliło ministerstwo spraw wojskowych następujące maksymalne wymiary kuferek rekruckich: wysokość 36 cm. W razie niezastosowania się do podanych wyżej wymagań, kufarki po przybyciu

rekrutów do oddziałów złożone będą w składach wojskowych.

Donoszę z Warszawy; Przed kilku dniami władzom policyjnym zameldowano o malwersacji dokonanej w P. K. O., której ofiarą padł Bank Gospodarswa krajowego. Straty z powodu malwersacji sięgają 60.000 złotych. Ten, który dokonał nadużyć, musiał być doskonale obeznany z manipulacjami bankowymi i prawdopodobnie był w zмовie z jednym zniższych urzędników Banku Gospod. Krajowego. Śledztwo jest już jednak na dobrej drodze i jest nadzieja, że nie tylko schwytyany będzie sprawca malwersacji, ale pokryte będą straty skarbu państwa.

Ministerstwo skarbu przypomina płatność w bieżącym miesiącu następujących podatków bezpośrednich. 1) Od 15 października do 15. lutego spłata drugiej raty podatku gruntowego za rok bież. 2) do 15 października spłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego we wrześniu przez przedsiębiorstwa, prowadzące księgi handlowe; 3) do 15 października spłata zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu za kwartał 3 ci br. w wysokości jednej piątej części kwoty podatku od obrotu wymierzonego za rok 1926 przez przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handl. 4) do 11 listopada spłata państwowego podatku dochodowego w wysokości różnicy między kwotą podatku wymierzonego na rok 1927 (wymienionej w doręczonych wykazach płatniczych) a kwotą podatku zapłaconego w terminie od 1. maja br., względnie o ile przed dniem 15. października br. nie doręczono nakazu płatniczego, spłata drugiej połowy podatku, przypadającego od nieznanego dochodu, a w razie niezłożenia zeznania o dochodzie za r. 1927, spłata drugiej połowy podatku wymierzonego na r. 1926 5) spłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia Nadto są płatne należności z tytułu podatku majątkowego, oraz należności odroczone i rozłożone na raty w terminach przypadających na październik, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem w październiku.

Giełda pleniężna dnia 8/10 1927. Dolary 8.89 — 8.93 zł., franki francuskie 35.22 zł franki szwajc. 172.45 zł. funty szterlingi 43.53 zł. Cena złota za 1 gram 5.93 zł. t. zn. 1 zł. w złocie równa się 172 gr. Akeje Banku Polskiego 145.

Urzędowa ceduła giełdy płodów rolniczych w Poznaniu za 100 kg. dnia 8/10 Żyto 37.75 — 38.75 pszenica 46.50 — 47.50 jęczmień brow. 40—42. jęczmień targowy 33—35, owies nowy 32—33.50 mąka żytnia 70% wł. w. 56.50 — 58 mąka żytnia 65% 58.—59.50 mąka pszenna 65% 72.50—74.50 ospa żytnia 24.50—25.50 ospa pszena 24—25 rzepak 56.—62. groch wiktoria 65—85 groch polny 45.—50. ziemniaki jadalne 6.35—6.60 ziemniaki fabryczne 5.30—5.50.

Jak należy się starać o zasiłki dla rezerwistów. W myśl obowiązującej ustawy podania rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe i proszą o zasiłki, należy składać w terminie miesięcznym, licząc od dnia zwolnienia z ćwiczeń.

Wobec tego jednak, iż w roku bieżącym rozporządzenie o wypłacie zasiłków zostało opóźnione, termin jednomiesięczny nie będzie przestrzegany, lecz stosowana będzie następująca procedura: Dla tych rezerwistów, którzy zwolnieni zostali z ćwiczeń przed ogłoszeniem rozporządzenia o wypłacie zasiłków, termin jednomiesięczny nie jest obowiązujący, natomiast dla tych, którzy powrócili z ćwiczeń po ukazaniu się rozporządzenia w Dzienniku ustaw termin ten będzie ściśle zastosowany.

Bibliotece Domu Polskiego zawdzięczać należy to że w prawdziwym potopie dziewięćdziesięciopięć groszowej sensacji książkowej, jedyną jest placówką wydawniczą, którą raz po raz wydaje tom powieści bądź nowel prawdziwie wartościowych i polskich. To przede wszystkim podkreślić należy, że rozbudza znajomość i zamiłowanie do lektury ojezystej. Świeżo wydana książka p. Marjon pt. „Na Wólce” jest powieścią o polskiej wsi. Pokazała nam autorka kolonistę Niemca, dwór polski i wieś w kolorach

tak żywych i barwnych, iż stanowiąc mogą dokument cbyezajowości. Na kanwie tej osnuta opowieść, czytana będzie jednym tehem przez wszystkich, gdyż wieje z niej urok swojskości. i niezaprzeszony talent autora. Śliczna książka.

Związek poszkodowanych wojną w Krakowie na audjencji u p. Prezydenta Rz. P. Odnośnie do sprawozdań pracy o ogólnych audjencjach u P. Prezydenta Państwa na Wawelu nadmieniamy, iż między innymi delegacjami przyjęta została przez p. Prezydenta Państwa także delegacja Związku poszkodowanych wojną, która złożyła hołd p. Prezydentowi i poleciła Jego życzliwości sprawę poszkodowanych wojną. Równocześnie delegacja wręczyła P. Prezydentowi, do rąk Jego przyboocznego sekretarza petycję wraz z memorjałem i rezolucjami wiecu odbytego, dnia 25 września 1927 r.

Podobno pismo z memorjałem i rezolucjami powyższego wiecu wręczyła delegacja dnia 27 września br. Województwu w Krakowie, a do tyczący referent przyrzekł, że pismo to z wnioskiem przychylnym niezwłocznie przedłoży Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Wiadomościami tymi dzielimy się z członkami naszego Związku. Zarząd Związku Poszk. Wojną w Krakowie.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

JW Panu Dr. Wilhelmowi Türschmidowi składam z głębi serca płynące podziękowanie za doskonale przeprowadzoną operację i za późniejszą pieczołowitość, Wielebnym zaś Siostrzom Serafitkom, a w szczególności Siostrze Tekli Bogu miłe za nadzwyczajną troskliwość i poświęcenie najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Marja Keffermüllerowa

kier. szkoły z Buczacza.

... Minister Składkowski

... wczasie urzędowych inspekcji zwraca baczną uwagę na czystość i higienę w lokalach publicznych. Do utrzymania czystości podłóg w budynkach szkolnych, gminnych, sądowych oraz na posterunkach P. P. i restauracjach (szynkach) i tp. należy używać oliwy pyłochłonnej z rafinerji

STANDARD-NOBEL w POLSCE S. A.
Komisowa sprzedaż nafty, benzyny, oleji, towotu i Flitu
Nowy Targ **RYNEK 13.** Telefon 19.

Realność

w Podwilku na Orawie, — składające się z domu mieszkalnego wraz z zabudowaniami gospodarskimi oraz inwentarza ruchomego i nieruchomego i gruntu ornego, z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. — Bliższych wiadomości udziela Władysław Duttko, Podwilk Nr. 187. Orawa.

ŚWIECE KOŚCIELNE

Wskutek rozbicia się kartelu, ceny świec kościelnych zostały chwilowo znacznie obniżone. Bractwom i Komitetom kościelnym zalecam co rychlej zaopatrzyć się w świece na czas dłuższy po fabrycznych cenach
— w handlu —

Adama Zapiórkowskiego, Nowy Targ
Rynek 13. — Tel. 19.

Czas odnowić prenumeratę
na kwartał III-ci.